

Niedziela z filiżanką herbaty w Cieszynie

Data publikacji: 7.07.2014 22:00

Drugi dzień festiwalu herbaty upłynął w Cieszynie pod znakiem zapomnianych żółtych herbat, taniego latania oraz rytmu duszy i 80 bębnow dookoła świata. Fani tego wyjątkowego napoju, którzy nie zdążyli spróbować herbat świata w sobotę (05.07) mieli okazję na dobrą herbacianą zabawę w niedzielę (06.07).

Święto Herbaty trwało w Cieszynie dwa dni. W sobotę, jak i w niedzielę (05-06.07) na Wzgórzu Zamkowym na fanów tego wyjątkowego napoju czekała prawdziwa uczta zarówno dla duszy jak i ciała. W niedzielę zabawa rozpoczęła się o godzinie 10.30. Duże zainteresowanie przykuł wykład o tematyce latania i podróżowania. Poruszono kwestię dobrego pakowania walizek, czy taniego latania. Podobnie jak w sobotę także i w niedzielę nie zabrakło warsztatów. Odbyły się między innymi spotkania modelarskie i teatralne, a także warsztaty origami. Wzgórze pod Rotundą rozbrzmiewało zaś dźwiękiem bębnow w rytm których tańczyli uczestnicy Święta Herbaty.

Jak na Święto Herbaty przystało to właśnie ten napój przykuwał najbardziej uwagę uczestników. Możliwość degustacji, a także kupna różnego rodzaju suszu sprawiła, że te stoiska były w miniony weekend najbardziej oblegane. **Mamy różne herbaty od zielonych poprzez czarne, czerwone. Są też owocowe susze, zioła: Yerba Mate, Rooibos. Do degustacji mamy Matcha, czyli zieloną pudrowaną herbatę, Sencha** – wymienia właściciel jednego ze stoisk z herbatami, Bartłomiej Chodyń.

Bartłomiej Chodyń, nie tylko zachęcał do degustacji herbat, ale również przygotował dla uczestników warsztaty sypania mandali herbacianej. **Polega na sypaniu obrazu, koła. Przede wszystkim chodzi o uwrażliwienie, że prawdziwa herbata to nie tylko coś na co patrzymy tylko i wyłącznie pod kątem etykiety, opakowania zewnętrznego, bo przede wszystkim jest to liść. Ukoronowaniem tego spotkania jest możliwość zabrania herbaty do domu** – dodał.

Podczas Święta Herbaty w Cieszynie nie zabrakło również herbat żółtych, dziś często pomijanych, czy nawet zapomnianych, a herbata żółta to po prostu odmiana herbaty chińskiej. **Kiedy herbata trafiła na europejski rynek, herbata żółta była w Chinach niedostępna, bo wysyłana tylko na dwór Cesarski. Z tego względu, że nie od razu do nas trafiła później nie spotkała się ze zbyt dużym zainteresowaniem. Jest to herbata delikatna, o łagodnym aromacie. Ludzie mają trudności z zaparzeniem jej. I to też jest myślę kolejny czynnik, który sprawia że nie jest ona zbyt popularna. Chcę pokazać dziś różne sposoby parzenia tej właśnie herbaty, że da się ją polubić, a wręcz w niej zakochać. Bo tak naprawdę to był jeden z pierwszych gatunków herbaty, który rozbudził we mnie zainteresowanie herbatami** – z pasją o żółtych herbatkach opowiadała Joanna Liu Mulan, pasjonatka herbat świata, blogerka.

Herbata to nie tylko liście, różnego rodzaju jej odmiany czy gatunki. Herbata wiąże się również z ceremonią parzenia i picia. **Tych rytuałów jest bardzo dużo. To jest przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem, dbanie o zdrowie, zatrzymanie się na chwilę** – mówił Bartłomiej Chodyń.

Marta Szymik

Pisaliśmy: [Weekend w roli głównej z herbatą](#)